

Radny Ryszard Macura pisze o Szpitalu Śląskim

Data publikacji: 6.02.2012 11:00

Szpital Pani Czerwińskiej czy powiatu cieszyńskiego? - pyta radny Ryszard Macura w tekście specjalnie napisanym dla naszego portalu. W ten sposób na OX.pl rozpoczynamy dyskusję o sytuacji Szpitala Śląskiego. Wkrótce - zgodnie z obietnicą Marcina Ślęka - do zarzutów Ryszarda Macury odniesie się Zarząd Powiatu.

Radni „robią oczy”

Na grudniowej sesji radny Kuboszek złożył interpelację pytając o kulisy zarejestrowania pod adresem Bielska 4, a więc pod adresem Szpitala Śląskiego, nowego podmiotu medycznego, mającego prowadzić działalność w kilkunastu komórkach organizacyjnych (nie chodzi więc o jakąś małą firmę). Z reakcji starosty Nogowczyka i reakcji radnych można było odczytać zaskoczenie. Niezależnie jednak od tej opinii, faktem jest, że o sprawie nie zostali poinformowani członkowie Rady Społecznej Szpitala i członkowie Komisji Zdrowia.

Dziś wiadomo, że dyrektor Anna Bednarska-Czerwińska wynajęła 3 tysiące metrów kwadratowych firmie GLOBOS-MED, występującej też pod nazwą BESKIDMED, której udziałowcem jest m. in. Paweł Czerwiński (z wpisów rejestrowych wiemy, że chodzi o osobę urodzoną w 1987 r.). Dodajmy, że przeciętny oddział Szpitala Śląskiego zajmuje około 600 metrów kwadratowych.

Firma GLOBOS-MED w księgach rejestrowych ma zapisane rozpoczęcie działalności na dzień 24.10.2011 r. Oczywiście firma z udziałem Pawła Czerwińskiego „łaskawie” zgadza się na umowę, z której wynika, że zacznie płać Szpitalowi za wynajem dopiero w chwili faktycznego rozpoczęcia działalności (co oznacza, że szpital jeszcze pieniędzy nie zobaczył).

„Środków z NFZ mamy zbyt mało, ale jeżeli będziemy ich mieli mniej, to jeszcze lepiej”

Tej pokrętej logiki uczeni jesteśmy na poniższym przykładzie. Powszechnie wiadomo, że NFZ dysponuje określonymi środkami, które rozdziela pomiędzy uprawnione (ich zdaniem) podmioty. Jeżeli więc pojawia się nowy podmiot, starszym podmiotom trzeba trochę środków odebrać. Porównajmy więc przynajmniej niektóre usługi zgłoszone przez GLOBOS-MED z działalnością Szpitala w tym zakresie:

- Poradnia endokrynologiczna – w połowie 2011 r. przekonywano nas, w uzasadnieniu do uchwały likwidującej poradnię, że „Poradnie nie posiadają kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia i nie ma możliwości, aby w najbliższym czasie go uzyskały”. Tymczasem jest to nieprawdą. ZZOZ w Cieszynie w tym czasie świadczył usługi w zakresie endokrynologii, a wartość umów na rok 2011 (I-VI) opiewała na kwotę 105 203,00 zł

- Oddział /zespół chirurgii jednego dnia – na którejś z Komisji Zdrowia słyszałem narzekanie, że kontraktami musimy się dzielić m. in. z klinikami jednego dnia. Tutaj jakoś to nie przeszkadzało, chociaż w Szpitalu funkcjonuje chirurgia ogólna oraz ortopedia i traumatologia narządu ruchu. Wartość umów [rok 2011 (I-VI)] na świadczenia ambulatoryjne w tym zakresie opiewała odpowiednio na kwoty 264 645,30 zł i 392 828,20 zł

- Okulistyka – mamy ją w Szpitalu.

- Urologia – mamy ją w Szpitalu

- Poradnia medycyny pracy – zlikwidowaliśmy taką w Ustroniu.

- Poradnia onkologiczna – mamy ją w ZZOZ.

„Tajne przez poufne” kontra „jawne przez dostępne” mamy ją w ZZOZ.

Na ostatniej sesji poseł Gluza denerwował się, że ciągle o coś pytamy.

Będziemy nadal pytać. Uważamy bowiem, że fundamentem sprawnie działającego państwa jest pełna przejrzystość i dostępność informacji. Przekonał się o tym Michaił Gorbaczow. Wpuścił trochę jawności w system i system pękł. Tak więc ani ja piszący ten tekst, ani radny Kuboszek, który ujawnił sprawę firmy GLOBOS-MED, ale jawność i dostępność informacji jest gwarantem racjonalnie podejmowanych decyzji. Piszę o tym, bo potrzebujemy szerokiej współpracy. Kilka czy kilkanaście osób to za mało.

Samochód musi mieć sprawne hamulce

Odwiedzam salon samochodowy i sprzedawca opowiada mi o znakomitym modelu pojazdu z elegancką karoserią, nowoczesnymi gadżetami elektronicznymi ... - to wszystko mi się podoba, ale pytam o hamulce. Sprzedawca odpowiada, że ten model niestety nie ma najlepszych rozwiązań w tym względzie.

W Szpitalu Śląskim podoba mi się wiele rzeczy – spotykamy tam dobrych specjalistów lekarzy i życzliwą obsługę (z wyjątkami jak wszędzie); szpital jest wyposażony w coraz nowocześniejszą aparaturę, posiada akredytację. To wszystko cieszy, ale ja pytam o stabilność finansową Szpitala, która da mi pewność, że nie będzie go trzeba zamknąć i że społeczność Śląska Cieszyńskiego będzie miała realny wpływ na to, co się w nim dzieje. I tu zaczynają się problemy.

Obietnice bez pokrycia

Gdy w maju 2011 r. dyskutowaliśmy na Komisji Zdrowia o wyemitowaniu powiatowych obligacji na rzecz kolejnego dofinansowania Szpitala Śląskiego, byłem tej propozycji przeciwny. Nie dlatego, że nie chcę inwestycji w ochronę zdrowia, ale dlatego, że już wówczas cieszyński ZZOZ był ogółem zadłużony na kwotę bliską 28 milionów złotych. Mówiłem wówczas, że trzeba nam raczej podejmować działania oddłużeniowe, aby nie znaleźć się w sytuacji, w której nie będziemy mogli decydować o tym czy chcemy pozostawić Szpital w aktualnym stanie prawnym, czy chcemy go przekształcić w spółkę prawa handlowego. Samorządy, które mają szpitale zadłużone, albo będą musiały spłacić te długi, albo będą musiały je przekształcić w spółkę prawa handlowego. Wówczas starosta (dzisiaj poseł) Gluza powiedział, że Zarząd ma wszystko pod kontrolą i że właśnie dlatego inwestujemy, abyśmy tą wolną decyzję mieli.

Minęło ponad pół roku. Sytuacja finansowa Szpitala raczej się nie poprawiła (czekamy na oficjalne dane). Bez konsultacji z radnymi rozpoczęto przygotowania do komercjalizacji po czym je wstrzymano. Z tych faktów mogę więc wnioskować, że poseł Gluza albo próbował nas okłamać, albo okazał się niezwykle nierzetelny w składanych obietnicach.

Komercjalizować czy nie?

Od samego początku nie podchodziliśmy do tego tematu doktrynersko, oczekując zorganizowania przez koalicję rządzącą dyskusji wokół jednej z najważniejszych decyzji w historii powiatu. Nie doczekaliśmy się. Wobec tego na ostatniej sesji radni Cieszyńskiej Inicjatywy Samorządowej oraz radni Prawa i Sprawiedliwości złożyli formalny wniosek o zorganizowanie specjalnej konferencji poświęconej wskazanemu tematowi.

Ja już wstępnie zapoznałem się z ustawą o działalności leczniczej i teraz chciałbym mieć możliwość skonfrontowania moich spostrzeżeń z tymi osobami, które na co dzień tą tematyką się zajmują. Myślę, że takie nie tylko prawo, ale i obowiązek mają wszyscy radni podnoszący rękę w głosowaniach.

